Nr. 72 Sobota, 28 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Widmo „Anschlussu“.

Zaledwie przebrzmiały echa wielkiego układu morskiego, zawartego przez Włochy i Francję a już opinja publiczna świata wstrząśnięta została wiadomością o unji celnej między Austrją a Niemcami. Kto wie zresztą, — czy oba te fakty nie pozostają ze sobą w najściślejszym związku przyczynowym. Liczne momenty wskazują na to, że układ austrjacko-niemiecki jest w pierwszym rzędzie właśnie odpowiedzią na zbliżenie, jakie doszło do skutku między Włochami a Francją na tle zbrojeń morskich i na wynikające stąd odosobnienie Rzeszy na terenie międzynarodowym.

Gdy przed paru tygodniami zawitał do Wiednia minister spraw zagranicznych Niemiec, Dr. Curtius, wizycie tej nie przypisywano zbyt wielkiego znaczenia. Uwaga kół politycznych Europy była wówczas pochłonięta finalizacją układu włosko-francuskiego. Dopiero teraz wizyta pana Curtiusa poczęła owocować i to odrazu w sposób frapujący i niepokojący.

Cóż mieści w sobie układ celny czy też unja celna — a w każdym razie jej zawiązek — zawarty między Austrją a Niemcami? Treść jego jest mniej więcej następująca: oba państwa stanowić będą jeden obszar celny, odcięty na zewnątrz. W późniejszym czasie będą linje celne między niemi zniesione ale na razie zostaną one jeszcze dla niewielkiej ilości towarów utrzymane. Układ obowiązywać ma na trzy lata, poczem może być zniesiony uchwałą parlamentów. Zarząd ceł pozostaje w każdym razie odrębny. Dochody z ceł będą dzielone według pewnego umówionego klucza. Ugoda ma wejść w życie dopiero w sześć miesięcy od czasu zatwierdzenia jej przez oba parlamenty t. zn. najwcześniej w ciągu przyszłego roku.

To, pozornie jedynie gospodarcze, porozumienie nosi w. rzeczywistości zupełnie inny charakter. Jest to ponad wszelką wątpliwość krok bynajmniej nie inspirowany przez sfery gospodarcze obu zainteresowanych krajów, ale jest to posunięcie taktyczne dyplomacji niemieckiej. Jest to pierwszy krok do Anschlussu. Dr. Curtius i politycy austrjaccy są zbyt wytrawni, aby odrazu głośno mówić o sprawie, która może wywołać zbędne podejrzenia. Podnoszenie w chwili obecnej otwarcie zagadnienia Anschlussu równałoby się utrąceniu całej sprawy na bardzo, bardzo długo. Wznieciłoby to bowiem i zaostrzyło nieufność po stronie aljantów, których łączą jeszcze, — jak dowiódł ostatni pakt morski — pewne więzy. Nieufność tę polityka niemiecka stara się, nie bez powodzenia, od dziesięciu lat przełamać. Wysunięcie Anschlussu zniweczyłoby dorobek lat ubiegłych i dlatego ograniczono się do opracowania unji celnej, która pozornie jest w całkowitej zgodzie z modnemi dziś ideami paneuropejskiemi.

Jest to niemiecki manewr niesłychanie perfidnie obmyślany. Niemiecka propaganda podminować chce Paneuropę Brianda. Niemcy już dziś twierdzą, że idą po linji zcalania gospodarczego Europy na drodze regjonalnej. Jeżeli teraz Francja będzie się ich planom przeciwstawiała, będą krzyczeć, że plany Brianda nie są pokojowemi lecz imperjalistycznemi.

Układ niemiecko-austrjacki jest dalszym dowodem tego, jak chętnie i to przy każdej sposobności Niemcy współdziałają przy obalaniu zobowiązań międzynarodowych. Układ ten bowiem koliduje z zobowiązaniami Austrji, wypływającemi z deklaracji z dnia 4 października 1922, wedle której Austrja przyrzekła powstrzymać się od wszelkich negocjacyj i od wszelkiego angażowania się gospodarczego czy finansowego, mogącego skompromitować jej niezależność choćby tylko pośrednio.

W Niemczech układ spotkał się z powszechnym entuzjazmem. Natomiast opinja publiczna Austrji podnosi wiele zastrzeżeń. Słusznie bowiem można mieć wątpliwości, czy przemysł austrjacki wytrzyma konkurencję z niemieckim. Austrja będzie musiała się głęboko zastanowić nad tem, czy nie ma tu miejsca prawdziwa societas leonina, sprowadzająca Austrję do roli posłusznego pionka w polityce niemieckiej.

Pociągnięcie niemieckie jest zapowiedzią dalszych poważnych wypadków. Stwarzając podstawę dla wiecznie żywej u nich „Mitteleuropy“ pod hegemonją niemiecką, mają oni na celu rozbić ideę bloku państw, które brały udział w agrarnej konferencji w Warszawie, gdyż już teraz mówi się o zawarciu przez Niemcy dwustronnych traktatów z Węgrami i Rumunją. Jest to zarazem podważanie równowagi politycznej Europy, jest ciosem wymierzonym przeciw idei współpracy europejskiej, jest aktem politycznym o nieobliczalnych następstwach ujemnej natury. Trudno bowiem się łudzić, że unja celno-handlowa, o ile dojdzie do skutku, nie doprowadzi z czasem do gospodarczego wcielenia republiki austrjackiej do Rzeszy niemieckiej, aktu, którego najbliższem następstwem byłaby unja państwowa.

Polska na razie ogranicza się do roli czujnego obserwatora. Chwilowo, ale nie na dłuższą metę, możemy patrzeć na fakt ten z pewną satysfakcją. Bo przecież dni ostatnie zmobilizowały przeciw Niemcom szereg przeciwników, którzy dotąd jak n. p. Czesi i Włosi, zbytnio się w kierunku antyniemieckim nie angażowali. Jesteśmy świadkami wzrostu nastrojów antyniemieckich w Europie, które siłą rzeczy działają na naszą korzyść.

Mimo to jest rzeczą oczywistą, że w interesie Polski, idącej konsekwentnie i stale po linji współpracy wszystkich, po linji zwalczania intryg i nąceń, leży niedopuszczenie do jakiejkolwiek formy Anschlussu. A to tem bardziej, że układ austrjacko-niemiecki pozostaje w szczególnej sprzeczności z inicjatywą Polski, poszukującą rozwiązań zdrowszych i szerszych, bo opartych na generalnym układzie państw, dotkniętych dzisiejszym kryzysem i pragnących rozwiązać go szczerze i z ogólnym pożytkiem.

———

Z ostatniej chwili.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Cherbourgu.

Cherbourg, 27 marca. (PAT). Agencja Havasa ogłasza następujące szczegóły otrzymane od swego korespondenta w Cherbourgu o pobycie tam Marszałka Piłsudskiego: Wizyta admirała Berthelota na pokładzie „Wichru“ trwała kwadrans i nacechowana była niezwykłą uprzejmością i prostotą. Marszałek Piłsudski w skromnej kurtce wojskowej bez galonów, w doskonałym języku francuskim oświadczył, że odniósł jak najmilsze wrażenie ze swej podróży do krainy słońca. Madera, — powiedział Marszałek — jest krajem poprostu uroczym i obawiam się trochę powrotu do chłodnych krajów. Marszałek wychwalał zalety „Wichru“ na którym odbył doskonałą pod każdym względem podróż.

Cherbourg, 27 marca. (PAT). Towarzyszący Marszałkowi Piłsudskiemu dr. Woyczyński oświadczył, że zdrowie Marszałka jest w doskonałym stanie. Wszelkie ślady bronchitu, na który cierpiał, znikły. Klimat polski, który zwłaszcza na wiosnę jest tak samo łagodny jak we Francji, nie przedstawia dla Marszałka większego niebezpieczeństwa.

Cherbourg, 27 marca. (PAT). Wobec panującej na morzu silnej mgły „Wicher“ wyruszy w dalszą drogę dopiero dziś nad ranem.

Otwarcie konferencji przygotowawczej
do drugiej światowej konferencji zbożowej.

Rzym, 27 marca (PAT). Wczoraj w Międzynarodowym Instytucie Rolniczym w obecności Mussoliniego, członków rządu i wielu osobistości ze sfer rolniczych, otwarta została konferencja przygotowawcza do drugiej światowej konferencji zbożowej. Na konferencji obecnych jest 11 ekspertów specjalnie zaproszonych, przedstawiciele Ligi Narodów i przedstawiciele wielkich instytucji międzynarodowych. Mussolini wygłosił na otwarciu przemówienie.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

15.000 zł. — Nr. 181196;
10.000 zł. — —Nr. 77868;
5.000 zł. — Nr. 8055;
po 3.000 zł. — Nr. 26075, 51564, 118434;
po 2.000 zł. — Nr. 33325, 91432, 172990, 197735;
po 1.000 zł. — Nr. 779, 768[illegible], 160538, 173481, 173929, 174016, 180703, 186656, 190096, 191570, 202914, 205435, 206133.

Tajne porozumienie polityczne
austro-niemiecko-sowieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 marca. Z Paryża donoszą: W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymuje się twierdzenie, że niemiecko - austrjacki układ celny jest częścią wielkiego traktatu gospodarczo - politycznego, trzymanego na razie w tajemnicy. Rokowania o unję celną poprzedziło tajne porozumienie polityczne austro - niemieckie, do którego przystąpiła również Rosja sowiecka. Porozumienie to obejmuje również w niektórych punktach porozumienie militarne.

Dalej koła polityczne paryskie twierdzą, że inicjatywa, rzucona przez czeskie stronnictwo chłopskie, a zwrócona do Polski w sprawie zawarcia unji celnej polsko - czechosłowackiej jest w Paryżu szeroko komentowana. Utworzenie takiej unji, do której przystąpiłyby Rumunja, Grecja i Jugosławja byłoby przeciwwagą unji niemiecko - austrjackiej i unieszkodliwieniem ekspansji gospodarczej Niemiec i Austrji.

———

List z Anglji.

Walka między konserwatystami. — W rękach pokojówek i lokajów los arystokratycznego kandydata. — Hasło Lloyd George'a: „Z powrotem na rolę".

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Londyn, w marcu 1931.

Dla wiernych tradycji Anglików było końcem świata wystąpienie na widownię polityczną „trzeciego konkurenta" — Labour Party. Od czasu, gdy — dokładnie przed stu laty — uchwalono w Carlton Clubie w 1831 roku prowadzenie regularnej agitacji przedwyborczej i walki o mandaty, o miejsca w parlamencie ubiegali się konserwatyści i liberałowie, jako kontynuatorzy od dawien dawna zwalczających się ugrupowań torysów i whigów. Lecz nawet nowy „trójpartyjny" system począł się obecnie chwiać. Od rządzącej Partji Pracy oderwała się z początku niewielka grupka niezależnych socjalistów z Maxtonem na czele, następnie większa — pod przewodnictwem „czerwonego arystokraty" — sira Oswalda Mosley'a. Wśród liberałów istnieją dwa wzajemnie zwalczające się prądy: grupa Lloyd George'a, dążąca do współpracy z socjalistami, i grupa „prawicowców" gotowa zawrzeć pakt z konserwatystami. A i ci ostatni również nie są jednolici.

Rozdźwięk ten pogłębia się z dnia na dzień. Wyrazem jego są wybory uzupełniające do Izby Gmin w okręgu Mayfair, w dzielnicy św. Jerzego w Londynie. Jest to najbardziej arystokratyczna dzielnica stolicy, należy do niej również królewska siedziba — pałac Buckingham. Okręg dla konserwatystów o tyle „murowany", że liberałowie i Labour Party nie wystawili tam nawet swych kandydatur. Niemniej jednak walka wyborcza — i to w dość ostrym stopniu — rozgrywa się i w tej spokojnej i dystyngowanej dzielnicy Londynu. Kandydat oficjalnego kierownictwa partji konserwatywnej, Duff Cooper, zajadle zwalcza swego przeciwnika — bogatego przemysłowca, sira Ernesta Pettera, popieranego przez lordów Beaverbrooka i Rothermere'a. W walce tej, jak przyznają sami jej inicjatorzy, nie chodzi o zdobycie względów właścicieli domów i mieszkań w Mayfair, — ci mają już od lat ustaloną orjentację, — lecz przedewszystkiem o pozyskanie głosów... zamieszkałej tam służby. A więc dziś hrabina R... zwołuje wiec służących, pokojówek i kucharek, agitując za swym kandydatem, jutro markiz S... organizuje takiż wiec dla portjerów, szoferów, lokajów i ogrodników. Od nich bowiem w ostatecznym wyniku zależeć będzie, czy zwycięży ten lub ów kandydat.

Lloyd George stale afiszuje się ze zbawczemi pomysłami zwalczania bezrobocia. W okresie wyborów proponował potężny plan budowy dróg, który — rzecz oczywista — upadł dla braku funduszów. Obecnie lansuje on nowy projekt: przyjścia z pomocą rolnictwu, aby odciągnąć bezrobotne masy z miast. Plan przedstawia się tak: Skoro uprawą roli zajmuje się w Stanach Zjednoczonych 26% ludności, w Niemczech — 30%, we Francji — 41%, a w Zjednoczonem Królestwie — tylko 7%, — posiada Anglja wielkie możliwości wewnętrzno - kolonizacyjne, tem bardziej, że emigracja nietylko do Stanów Zjednoczonych, lecz i do Dominjów — Kanady i Australji została niemal zupełnie wstrzymana. Lloyd George projektuje nietyle wzmożenie uprawy zboża, ile popieranie ogrodnictwa, farm mleczarskich i t. p.

Tylko... istnieje znów i tu pewna „drobna" przeszkoda. Rolnictwo mogłoby się podźwignąć tylko przy wprowadzeniu ceł ochronnych i wydatnej pomocy finansowej ze strony rządu. Jeśli o pomocy tej dziś nie może być nawet mowy, — w warunkach deficytowego budżetu, — to tembardziej żaden prawowierny liberał nie lansowałby idei o cłach ochronnych. Prawdopodobnie więc i ta nowa koncepcja Lloyd George'a spali na panewce.

L. H.

Nowe automaty pocztowe.

Warszawa, 26 marca. (PAT.) W najbliższym czasie będą uruchomione w urzędzie pocztowym Warszawa I automaty do sprzedaży 15 i 25 groszowych znaczków oraz kart pocztowych.

Ujęcie mordercy.

Wilno, 26 marca. (PAT). Przed kilku dniami donosiliśmy o morderstwie dokonanem na plenipotencie majątku Potockim i ochmistrzyni Moszczakównie. Obecnie ujęto sprawcę tej zbrodni. Jest nim Aleksander Branicki długoletni robotnik Potockiego. Powodem zabójstwa była czynna zniewaga, jakiej dopuścił się Potocki na osobie Branickiego. Moszczakównę zamordował on w tym celu aby nie było świadków jego czynu.

Marszałek Piłsudski w Cherbourgu.

Cherbourg, 26 marca. (PAT). Kontrtorpedowiec „Wicher", na którym jedzie Marszałek Piłsudski przybył tu o godz. 15. Na spotkanie odleciała eskadra hydroplanów, która towarzyszyła p. Marszałkowi aż do portu. Gdy „Wicher" stanął na redzie, forty Cherbourg powitały przybycie Marszałka Piłsudskiego strzałami armatniemi. Pierwszy wyjechał na pokład „Wichra" motorówką oficer komplementacyjny, delegowany przez komendanta portu, wraz z attaché wojskowym polskim w Paryżu pułk. Błeszyńskim. Następnie przybył ambasador Chłapowski i prefekt morski admirał Berthelot, który z powodu zapowiedzianego przyjazdu Marszałka Piłsudskiego przerwał swój objazd inspekcyjny wybrzeży północno - zachodnich i przybył specjalnie dziś z Dunkierki na powitanie P. Marszałka w imieniu ministra francuskiej marynarki wojennej. Następnie na pokład „Wichra" przybył komandor Petelenz, prezes komisji odbiorczej budujących się we Francji statków marynarki polskiej.

O godz. 16-tej zaprezentowano P. Marszałkowi pierwszą polską łódź podwodną „Wilka" podczas próby pływania.

„Wicher", dla którego obecna podróż jest pierwszą dłuższą podróżą morską, wykazał duże zalety nawigacyjne, których dał dowód zwłaszcza przy przebywaniu zatoki Biskajskiej, gdzie morze zwykle w tym czasie bywa niespokojne.

Termin odpłynięcia „Wichra" z Cherbourga na razie nie jest jeszcze ustalony z powodu gęstej mgły panującej na morzu.

Zaproszenie 27 osobistości

do wypowiedzenia się w sprawie zmiany Konstytucji.

Warszawa, 26 marca. (PAT). Powołując się na uchwałę komisji konstytucyjnej Sejmu o rozpisaniu ankiety na temat zmiany Konstytucji, marszałek Sejmu dr. K. Świtalski odniósł się do 27 osób i 4 towarzystw prawniczych pismem z załączeniem przyjętego przez komisję wykazu zagadnień konstytucyjnych, z prośbą o wypowiedzenie co do nich swej opinji.

Dalsze narady Brianda z Hendersonem.

Paryż, 26 marca. (PAT). Briand i Henderson odbyli wspólną rozmowę, dotyczącą projektu austrjacko-niemieckiego. Negatywne stanowisko rządu niemieckiego nie wywołało zdziwienia w francuskich i angielskich kołach oficjalnych i rozmowy w zwykłej drodze dyplomatycznej toczyć się będą w dalszym ciągu pomiędzy zainteresowanemi rządami. Briand i Henderson przekonali się, że wprowadzenie w życie umowy w zasadzie nie nastąpi przed majową sesją Rady Ligi Narodów, gdzie niewątpliwie zagadnienie to zostanie poruszone, skoro na żądanie jednego tylko z państw zostanie ono wpisane na porządek dzienny obrad.

Przed upadkiem rządu Mac Donalda.

Londyn, 26 marca. (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald zaproponował omówienie wniosku konserwatystów o „votum zaufania" dla rządu w najbliższą środę. Baldwin nie zgodził się jednakże na tę propozycję, stwierdzając, że będzie się domagał omówienia tego wniosku po ferjach wielkanocnych. Partja liberalna zadecyduje o swem stanowisku dopiero po przemówieniu Mac Donalda. Premjer dał do zrozumienia, że o ile zostanie w głosowaniu pobity, to rząd poda się prawdopodobnie do dymisji. Możliwe jest, że premjer wystąpi z propozycją przeprowadzenia powszechnych wyborów.

Hittlerowiec wybrany przewodniczącym

Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 26 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dokonano wyboru przewodniczącego. Socjaliści, jako najliczniejsza frakcja, mieli wedle przyjętego zwyczaju, możność przedstawienia swego kandydata. Jednakże z tego nie skorzystali. Weszli więc w rachubę hittlerowcy.

Na przewodniczącego Sejmu 34 głosami na ogólną liczbę 42 głosów wybrano hittlerowca von Wnucka. Socjaliści na znak protestu po ogłoszeniu wyników głosowania opuścili salę.

Lot polski dokoła Afryki.

Warszawa, 26 marca. (PAT). W dniu wczorajszym wylądowali nasi lotnicy kpt. Skarzyński i porucznik inż. Markiewicz w miejscowości Luebo. Odległość między Elizabethville, skąd lotnicy wystartowali, a Luebo wynosi około 1.200 kilometrów. Początkowo lotnicy zamierzali wylądować w Luluabourg, położonem w odległości około 900 klm. od Elizabethville, wykonali więc etap dłuższy od zamierzonego. Luebo jest to wielka osada, położona nad rzeką tej samej nazwy u ujścia jej do rzeki Lulua. Dziś rano lotnicy odlecieli do Leopoldville, stolicy prowincji Kongo.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 marca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Państwowych Zakładach Służby Zdrowia:

Mianowany:

Dr. Graba-Łęcki Wacław, prow. lekarz zdrojowy, w VI st. sł. w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Krynicy — lekarzem zdrojowym w VI. st. sł. w tymże Zakładzie.

We władzach wojewódzkich:

Mianowani:

W Urzędzie wojewódzkim krakowskim:

Starosta powiatowy VI. st. sł. w Białej Małopolskiej Strzelbicki Aleksander — radcą wojewódzkim w dotychczasowym VI. st. sł. Lekarz powiatowy VII st. sł. dr. Kocwa Juljusz — inspektorem lekarskim w VI. st. sł. Prow. inspektor farmaceutyczny VII st. sł. Sianko Franciszek — do odwołania inspektorem w VI st. sł.

W urzędzie wojewódzkim stanisławowskim:

Prow. lekarz powiatowy VII. st. sł. p. o. naczelnika wydziału dr. Pietraszewski Stanisław — naczelnikiem wydziału VI. st. sł.

Przeniesiony: Referendarz VII. st. sł. Wygrzywalski Stanisław — z Urzędu wojewódzkiego krakowskiego do starostwa powiatowego jasielskiego.

Przeniesieni: w stan spoczynku: Naczelnik wydziału w V st. sł. w urzędzie wojewódzkim lwowskim w stanie nieczynnym Leurman Franciszek. Inspektor wojewódzki VI. st. sł. w urzędzie wojewódzkim lwowskim w stanie nieczynnym Friedrich Juljusz. — Referendarz VII. st. sł. w Urzędzie wojewódzkim lwowskim Daum Rudolf.

We władzach powiatowych:

Mianowany: Radca wojewódzki VI. st. sł. w Urzędzie wojewódzkim krakowskim dr. Dorosz Jan — starostą powiatowym dąbrowskim w dotychczasowym VI. st. sł.

Przeniesieni: Referendarz VII. st. sł. Gruchacz Jan — ze Starostwa powiatowego chrzanowskiego do Urzędu wojewódzkiego krakowskiego. Referendarz VII. st. sł. Wyżykowski Kazimierz — ze Starostwa powiatowego grybowskiego do Starostwa powiatowego gorlickiego.

Zwolniony ze służby: Radca wojewódzki VI. st. sł. w Starostwie grodzkim we Lwowie Schnitzel Wacław — wobec przejścia do służby w dziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

(„Monitor Polski" Nr. 63, z dnia 18 marca 1931 r.).

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Skolem, zamianowała z dniem 1 listopada 1930 r. p. Józefa Krzyżanowskiego, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Karlsdorfie i z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Jakóba Flisera, nauczycielem religji mojżeszowej w 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej i męskiej w Skolem.

Rada Szkolna Powiatowa w Żółkwi, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Janinę Nowakównę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Herawcu ad Dalnicz.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie, zamianowała z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Ksenofonta Wieliczkę, nauczycielem 2 kl. publ. szk. powsz. w Tumierzu.

Z życia prowincji.

Obchód Imienin I. Marszałka Polski Piłsudskiego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Gródek Jagielloński, w marcu 1931.

Staraniem Powiatowego Komitetu Obchodowego pod przewodnictwem Starosty gródeckiego oraz Komitetów lokalnych w szeregu gmin o przeważającym procencie ludności polskiej uroczystość Imienin Pierwszego Marszałka Polski — wypadła pod każdym względem imponująco, w szczególności w Gródku Jagiellońskim.

Dekoracja wszystkich budynków rządowych i samorządowych w powiecie a nadto prywatnych w Gródku Jagiell., Janowie i Lubieniu Wielkim — flagami o barwach państwowych, nalepkami etc. oraz program uroczystości w Gródku Jagiell. (obejmujący capstrzyk 18 bm. — pobudkę 19 bm. nabożeństwa w świątyniach wszystkich trzech obrządków, przy udziale przedstawicieli władz, urzędów i instytucji, defiladę Oddziałów Wojskowych garnizonu, Oddziałów P. W. hufca szkolnego, Związku Strzeleckiego, P. W. kolejowego, życzenia składane na ręce Starosty przez wszystkich przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, instytucji i organizacji społecznych i Akademję w południe oraz uroczysty wieczór w Sokole), były wyrazem uczuć i hołdu społeczeństwa dla Wielkiego Budowniczego Polski.

Ogólne Zebranie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. odbyło się w dniu 18 marca br. w Gródku Jagiell. przy pełnym komplecie członków. Na Zebraniu tem ustalono i zatwierdzono: a) projekt aktu fundacyjnego dla ufundowanego przez gminę m. Gródka Jagiell. (z okazji Dziesięciolecia Niepodległości Państwa) placu na budowę stadjonu P. W. w Gródku Jagiellońskim, która w najbliższej przyszłości zostanie ukończona, b) preliminarz budżetowy Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Gródku Jagiellońskim na okres 1931/32, oraz c) plan pracy Komitetu na wspomniany okres, obejmujący oprócz działalności inwestycyjnej — działalność trzech sekcji i Pow. Komendanta P. W. w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Kurs sekretarzy (pisarzy) gminnych powiatu gródeckiego, urządzony został w dniach 16, 17 i 18 marca b. r. z ramienia Starostwa i Wydziału powiatowego a pod kierownictwem zastępcy starosty — oraz przy udziale wszystkich referentów Starostwa, Wydziału Rady powiatowej, rejonowego inspektora koni, delegata P. K. U. powiatowego inspektora Ubezpieczeń Wzajemnych. Kurs ten niewątpliwie przyczynił się do znacznego pogłębienia zakresu wiadomości fachowych u frekwentantów i przyczyni się do sprawnego urzędowania władz gminnych.

M.

Sokal — Marszałkowi.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Sokal, w marcu 1931.

Z inicjatywy Pow. Zarządu Związku Strzeleckiego w Sokalu, przy gorącem poparciu ze strony miejscowego starosty p. Z. Olszewskiego, zawiązał się dnia 4 lutego b. r. Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa i przewodniczący organizacyj polskich. Komitet ściślejszy rozwinął żywą akcję propagandową i może już obecnie poszczycić się sukcesem. Przykład ofiarności dało przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych w powiecie i Związek Strzelecki, składając na ten cel poważniejsze kwoty. Jeżeli i inne organizacje i stowarzyszenia, a przedewszystkiem instytucje samorządowe, poprą równie wydatnie akcję Komitetu, to w niedługim czasie można będzie przystąpić do budowy pomnika.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego przekroczył w tym roku ramy dotychczas urządzanych imprez. Poza uczestnictwem w nabożeństwach, pochodem i defiladą, w których brały udział prawie wszystkie organizacje tutejsze, urządzono staraniem Komitetu obchodu uroczystą Akademję, na której program złożyły się: przemówienie p. insp. szk. M. Nowaka, pełne głębokich uwag o potrzebie wychowania młodzieży w duchu państwowym, popisy orkiestry gimnazjalnej i odegranie przez Koło Lit. - Art. „Sokoła“ pod kier. p. prof. St. Rejmańskiego, sztuki St. Żeromskiego: „Ponad śnieg“. W dniu następnym t. j. 19 bm. odbył się kiermasz, który ściągnął tłumy żądnych zabawy mieszkańców Sokala i okolicy. Urządzeniem kiermaszu zajęli się gorliwie: p. starościna J. Olszewska i p. zast. starosty J. Bauer. W obu dniach odbywały się zawody strzeleckie dla członków p. w. i dla licznych zwolenników sportu strzeleckiego, zorganizowane przez pow. Komendanta p. w. i w. f. por. J. Klewara. Dochód ze wszystkich imprez przeznaczono na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W. S.

Kwietna niedziela.

Kwietna czyli Palmowa niedziela, zwana także niedzielą Hosanna, jako dzień trjumfu Chrystusa Pana, była uroczyście obchodzona procesjami. Po święcenie i rozdawanie palm odbywało się pod miastem na rozstajach dróg, za wsią i stąd powstał zwyczaj wznoszenia krzyży i kapliczek, pod któremi zbierały się procesje. W Rzymie, w tę niedzielę, Papież poświęca i rozdaje gałązki palmowe między biskupów, kardynałów i ciało dyplomatyczne. Na przygotowanie tych misternie z kory palmowej wyrabianych palemek ma przywilej we Włoszech kilka rodzin wieśniaczych. W Londynie, w katedrze katolickiej Westminsteru, kardynał święci i rozdaje krzyżyki, wyrabiane z pożółkłych liści palmy. U nas i w północnej oraz środkowej Europie miejsce palm zajmują bazie wierzbowe.

W Encyklopedji Glogera czytamy, że za dawnych czasów panięta, synowie senatorskich rodów, przybrani w białe szaty, przynosili królowi palmy, a udział w tym obrzędzie za wielki uważano honor. Dopiero za Jana Kazimierza ustał ten zwyczaj, a tylko w kościołach parafjalnych wybierano do procesji pachołęta, które niosły palmy. Po skończonem nabożeństwie młodzież szkolna, uszykowawszy się w dwa rzędy w kościele, prawiła oracje wierszowe o śledziu, o poście, o biedzie szkolnej, o kołaczach, plackach i kiełbasach.

Z czasem przyłączali się do nich chłopcy wiejscy i miejscy, poprzebierani za pielgrzymów, żołnierzy, wygłaszając różne oracje, nie zawsze przystojne. Dlatego też z czasem zakazano tej zabawy w szkołach. Za czasów Augusta III odbywały się już tylko oracje w domach prywatnych. Chłopi, powiada Kitowicz, dłużej zachowali ten obyczaj.

Jest zwyczaj, że kto wcześniej wstał w Kwietną niedzielę, ten budził innych, uderzał śpiących palmą mówiąc: „Wierzba bije, nie ja biję. Za tydzień... wielki dzień. Za sześć nocy — wielka noc“.

Z przysłów, odnoszących się do niedzieli Palmowej, znane są jeszcze i popularne na wsi: „Pogoda w Kwietną niedzielę wróży urodzajów wiele“, albo: „W niedzielę Kwietną dzień jasny, Jest to dla lata znak krasny“.

S. G.

Olbrzymi samolot.

Nowy Jork, 26 marca. (PAT). W zakładach fabrycznych Fokkera buduje się obecnie nowy samolot wojskowy, który przy użyciu 4 karabinów maszynowych, mających wyloty poza skrzydłami samolotu, będzie mógł dawać 3.000 strzałów na minutę. Samolot ten będzie mógł latać z szybkością do 200 mil na godzinę.

STANISŁAW ŁEMPICKI. 1)

O wesołkach Królów Jegomości.

I.

Niema może w dziejach kultury i obyczajowości drugiej dynastji, tak rozgałęzionej, jak dynastja wesołków. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Zawsze bowiem bywało na świecie dużo ludzi smutnych, spragnionych rozrywki i rozproszenia trosk, zawsze szukał wesołości tak człowiek pojedynczy, jak i tłum ludzki, a spleen ogarniał równie dobrze władców i arystokratów starożytności, jak dzisiaj ogarnia sytego i przemądrzałego człowieka.

Zresztą grał tu rolę nie tylko smutek i nuda. Często chodziło poprostu o potrzebę wyżycia się w śmiechu i choćby sztucznej radości, o zadowolenie jakiegoś prainstynktu życiowego, który woła w człowieku od czasu do czasu o chwilę beztroski i wesela. Bo śmiech i wesołość jest przecież dla nas afirmacją życia.

Świat domagał się zawsze, aby go bawiono, życzliwem okiem spoglądał na ludzi wesołych i zabawnych, darzył ich uznaniem i poparciem.

Stąd to wziął się na świecie ten olbrzymi barwny tłum, który idzie jakąś huczną i rojną gromadą przez wszystkie stulecia i kraje, a nosi najrozmaitsze nazwy. Obcych nazw, liczących się na tysiące, wymieniać nie możemy. W Polsce od czasów najdawniejszych oznaczano tych wesołków w sposób przeróżny: zwano ich rybałtami i igrcami, to znowu błaznami i sowizdrzałami, trefnisiami, guzmanami i wiłami, śmieszkami i frantami.

Ród ich wywodzi się z głębokiej, zamierzchłej starożytności, przedstawia niezwykle interesującą galerję typów i bynajmniej nie ogranicza się do jednej tylko postaci błazna.

Powiadają, że wesołkowie — tak jak wszystko inne — pochodzą ze Wschodu, z Persji i Egiptu. Istnieli podobno tacy ludzie na dworach władców perskich w Suzie i Ekbatanie, znajdujemy ich na malowidłach w grobowcach egipskich, a i Pismo św. starego Testamentu wspomina nieraz o błaznach i błazeństwie.

Ze Wschodu przywędrował wesołek do Grecji i do Rzymu, i tutaj objawił się światu w dwóch zasadniczych kształtach.

Spotykamy się najpierw z wesołkiem ludowym, przeznaczonym dla szerokich warstw dla tłumów i gawiedzi. To jeden typ. A drugi — to wesołek nadworny, przebywający w otoczeniu ludzi możnych, służący ku ich rozrywce i zabawie.

Wesołek ludowy wyprawia harce i figle na placach publicznych Aten i Rzymu, zjawia się na targach, zjazdach, podczas uroczystości i triumfów, odbiera rzęsiste oklaski ulicy, staje się ulubieńcem jakby całego narodu.

Wesołek nadworny, sowicie wynagradzany, jest na żołdzie swego pana, rozwesela tylko jego i jego towarzyszy, przyczynia się do rozpogodzenia i ubarwienia biesiad, sypie dowcipami, przycinkami, zagadkami, byle pan się śmiał i był zadowolony.

Z wesołka ludowego, który był napół błaznem i kuglarzem, a napół aktorem, wyrosną potem różne typowe postaci komedji starożytnej, które potem po wiekach odnowią się w sztuce ludowej i w teatrze artystycznym Włoch i Francji; stąd wyjdą postaci różnych Arlekinów, Skaramuszów, Pantalonów, Tartaglionów, Poliszynelów, Pierrotów, Punchów i Hanswurstów, rozweselających przez wieki całe szanowną publikę europejską na deskach bud jarmarcznych i na deskach teatrów.

Każdy naród, każda nieraz prowincja (n. p. we Włoszech) ma w późniejszych wiekach takie swoiste, specjalne typy błaznów, frantów, pieczeniarzy, dziwaków, pedantów i t. p.

Nie brakło przecież i u nas w Polsce specjalnych typów komedjowych, jak Sowizdrzał, Albertus, Matjasz, Wielkichwał, Czechacek i inni.

Ale nie o tem mamy dzisiaj mówić.

Idzie nam o kategorję drugą, o rozwój instytucji i osobistości wesołka nadwornego.

Wesołek na dworach pańskich nie odrazu był bowiem błaznem, nie odrazu przywdział strój błazeński.

Początkowo przez takich wesołków rozumieć należy wogóle ludzi z natury wesołych i dowcipnych, którzy kręcili się w otoczeniu władców i magnatów, wieszali się przy obfitym stole, bawili swego opiekuna dowcipami, opowiadaniami, śmiesznemi sztuczkami i minami, układali złośliwe wierszyki przy winie, jednem słowem byli raczej pieczeniarzami, pochlebcami i totumfackimi, aniżeli właściwymi błaznami.

Rzymianin nazywał ich nawet poprostu „pasorzytami“ lub „wyjadaczami“.

Bywali to często ludzie szlacheckiego pochodzenia, zbiedniali rycerze lub miłośnicy łatwego żywota, którzy woleli zarabiać językiem, niż orężem czy pługiem.

W Rzymie znajdujemy tego rodzaju żartownisiów w otoczeniu cesarza Augusta i jego przyjaciela Mecenasa. A przy Tyberjuszu, Neronie i późniejszych cesarzach do roli takich nieoficjalnych błaznów — schodzili nawet senatorowie rzymscy.

Prawdziwy błazen nadworny, piastujący oficjalnie urząd wesołka królewskiego z wszystkiemi jego przywilejami, pojawił się podobno dopiero w Bizancjum, w IX w. po Chrystusie, na dworze cesarza Teofila; rozwój zaś instytucji błaznów królewskich i magnackich zawdzięcza się właściwie epoce średniowiecznej.

Wtedy to dopiero, w średniowie-

Pomoc dla bezrobotnych.

Prezydjum Komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym odbyło w środę dnia 25-go bm. zwyczajne swoje tygodniowe posiedzenie, na którem przewodniczący Komitetu p. dr. Poratyński zdał sprawę z dalszego postępu podjętej akcji. Wpływy gotówkowe Komitetu wzrosły w ostatnim tygodniu o zł. 4.666'77 i dosięgły kwoty zł. 28.224'51. W kwocie tej mieści się kwota zł. 18.204'56, złożona na listy składkowe, oddawane w Komisarjatach dzielnicowych, z pośród których największe wpływy wykazują dotąd Komisarjaty dz. VI, V i I. — Akcja rozdawnictwa bonów żywnościowych i objadowych prowadzona jest w dalszym ciągu i obejmuje coraz szersze zastępy bezrobotnych, a rozdawnictwo mleka zostało w ostatnich dniach znacznie wzmożone. Również i sekcja opieki nad dziećmi rozwija żywą działalność i uruchomiła nowe kuchnie, z których korzysta także i młodzież szkół średnich.

Przewodnicząca Sekcji p. prezydentowa Brzozowska przedstawiła następnie sprawozdanie, z którego wynika, że pomoc Komitetu pozwala obecnie wydawać codziennie objady 525 dzieciom. Objady te otrzymują dzieci bezrobotnych w kuchniach ludowych przy ul. Teatyńskiej, ul. Wronowskich i ul. Starozakonnej, w kuchniach pomieszczonych w Szkole im. Żółkiewskiego, w Szkole zawodowej żeńskiej przy ul. Zielonej, w Ochronce im. Piłsudskiego, w Świetlicy na Persenkówce i w Ognisku na Zamarstynowie. Kuchnie spełniają swoje zadania dobrze, a działalność ich mogłaby przy wydatniejszej pomocy Komitetu być jeszcze bardziej zwiększoną. Akcja Sekcji Opieki nad dziećmi, w dotychczasowych prowadzona rozmiarach, pociąga za sobą wydatek około 7000 zł. miesięcznie.

W dyskusji, która wywiązała się nad przedłożonemi sprawozdaniami, zabierali głos pp. wiceprezydent Irzyk, Nacz. Wojew. dr. Szkodziński, dyr. dr. Uhma, dyr. Reitmanowa, nacz. Mgtu Rogoż, dr. Brillowa, dr. Roszek i sekr. Cyganik, a z wyjaśnień udzielonych przez nacz. Woj. Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. dr. Szkodzińskiego dowiedzieli się obecni, że Województwo przekazało w dalszym ciągu Magistratowi na akcję zapomogową kwotę 8'500 zł.

Na podstawie zestawienia, przedłożonego przez Radę Okr. Związku zawodowych pracowników umysłowych przyznano 37 rodzinom bezrobotnych pracown. umysłowych 200 bonów żywnościowych, — a na dożywianie dzieci w przedszkolu, urządzonem na Persenkówce przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, przeznaczono subwencję w kwocie 200 zł. oraz przydział cukru, kakao i keksów, pochodzących z daru Cukrowni Chodorowskiej i Fabryki „Branka". Podobne przydziały środków aprowizacyjnych przyznano również trzem innym placówkom Komitetu.

Po załatwieniu szeregu bieżących spraw administracyjnych uchwalono następne posiedzenie Komitetu odbyć w środę, dnia 1-go kwietnia br.

Na fali dnia.

Ładna wiosna, niema co mówić!

Tegoroczna młoda wiosenka postąpiła z nami tak, jak — nie przymierzając — nieuczciwy kandydat na posła do Sejmu. Przynajmniej do dawnego Sejmu.

Obiecuje taki pan szanownym wyborcom złote góry, ulgi podatkowe i alkoholowe, uśmiecha się do wszystkich najpiękniejszemi uśmiechami... a potem, gdy go już wyprowadzą z urny, „kiwa" ich na prawo i lewo, i myśli tylko o „koncesjach" dla siebie.

Tak samo zrobiła i ta nasza, tegoroczna, marcowa wiosna. Uśmiechała się do nas przez cały tydzień wszystkiemi swojemi czarami, wdzięczyła się błękitami nieba i ciepłym zefirem, rozdawała śnieżyczki, gładyszki i przylaszczki, a gdyśmy ją, w dniu 21 marca uroczyście ogłosili Królową, pokazała nam figę.

Bo oto sypnęła nam onegdaj, i wczoraj zawieruchą śnieżną, takiemi dużemi płatkami śniegu, jak kartka listowego papieru, i pokryła „rozwiośniony" Lwów świeżą, białą płachtą. Po wiosennych deszczach, po 12-stopniach ciepła, przyszedł znowu wieczorkiem, niepostrzeżenie, mały, uszczypliwy mrozik i zapukał drobniutkiemi, ostremi paluszkami do okien: „Do kominka, łaskawi Państwo, proszę zapalić jeszcze w piecu, bo będzie źle"!

Na wieść o tem postulały białe swoje pyszczki małe śnieżyczki w salonowym flakonie, zasmucił się srodze modny kapelusz słomkowy pani domu, a nowy, popielaty garnitur wiosenny pana Wincentego, wzdrygnął się na drewnianym wieszaku i rozpaczliwie zaczął załamywać puste rękawy.

Ładna historja!

Nie dość, że nam ta „łagodna", tegoroczna zima pomordowała wszystkie bociany, co odbije się przecież tragicznie na wzroście młodych pokoleń w Polsce, to jeszcze teraz, po św. Józefie i po Zwiastowaniu, urządza jakąś niegodną zasadzkę na jaskółki, na skowronki, i na te wszystkie śpiewające ptaszki, co tam już pewnie lecą gdzieś do nas całemi chmarami... Jak tak dalej pójdzie, to uczciwe i solidne ptactwo zacznie nas wogóle bojkotować.

A na domiar wszystkiego — to staropolskie przysłowie: „Jakie Zwiastowanie, takie Zmartwychwstanie", czyli innemi słowy, że na Wielkanoc gotowiśmy mieć sannę i „wiosenne" zawody narciarskie na Pohulance.

Ale nie traćmy nadziei, Obywatele! „Nima prawa" — jak się powiada na Łyczakowie — ażeby fałszywa wiosna, po uroczystej, astronomicznej intronizacji, wchodziła w jakieś kompromisy z niegodną zimą. Dość już tego partyjnictwa!

Potężne słońce wiosenne, którego życiodajnych promieni nikt nie sfałszuje, ani nie zamknie w skrzynce, włada już nad światem i raz po raz przebija zwycięsko paskudne szare chmurzyska.

Niech tam sobie kręcą się w powietrzu jeszcze trochę, roztańczone pyłki śniegowe, niech zblazowany mróz bawi się jeszcze czasem w kawalera, niech dorożkarz śni błogi sen o nowej sannie lwowskiej, — wszystko to nic nie pomoże!

Był dawniej „kwiecień — plecień", to może być teraz „marzec — pleciuga"; ale wiosnę i tak czuć w powietrzu, w świetle, w wilgotnej ziemi, w napierających się na świat kwiatach, nawet w wolno, ociężale płynącej krwi naszej!

A w niedzielę Palmową powitamy ją młodą zielenią palm, przeplecionych kwieciem, a wychłostawszy (tak, na żarty!) za te obecne niespodzianki, powiemy jej z przekornym uśmiechem: „A widzisz? Przyszłaś na słodkie placki, bo już za tydzień Wielkanoc"!

Jun.

Szkolne poranki radjowe.

Dyrekcja programowa Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja wespół z Kuratorjum Okr. szkolnego lwowskiego podjęła ostatnio myśl zorganizowania i nadawania przez Radjo raz w tygodniu stałych szkolnych poranków radjowych dla młodzieży szkół powszechnych. P. wizytator Koziara, który z ramienia Kuratorjum lwowskiego zajmuje się organizacją tych audycyj, posiada już szereg projektów tych poranków. Wykonawcami audycyj szkolnych będą poszczególne szkoły powszechne lwowskie, a z czasem i prowincjonalne, które same będą układały i wykonywały program przed mikrofonem. Chodzi tu o to, aby z jednej strony dać próbę organizacji broadcastingu szkolnego specjalnego typu, z drugiej zaś, by przez pobudzenie specjalnych uczuć i entuzjazmu wywołać głębsze zainteresowania młodzieży. Dalsze projekty poranków obejmują, między innemi, słuchowiska o charakterze etnograficznym, przyczem równocześnie z audycją radjową wyświetlane będą w szkołach obrazy, odnoszące się do danych audycyj.

Audycje te zorganizowane są w ten sposób, że na polecenie Kuratorjum dzieci szkół powszechnych będą zwolnione w oznaczonej godzinie od nauki i udadzą się do sal, gdzie zainstalowane są odbiorniki i głośniki, w które wiele szkół jest już zaopatrzonych. W ten sposób kilka tysięcy klas na terenie Kuratorjum lwowskiego będzie mogło równocześnie wysłuchać audycji.

Szkolne poranki radjowe odbywać się będą co soboty. Pierwsza audycja przedświąteczna będzie miała miejsce w sobotę dnia 28 bm. od godziny 12'10 do 13-tej. Na program jej złoży się przemówienie p. wizytatora Koziary, poczem zespół szkoły żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie wykona inauguracyjne słuchowisko radjowe.

Ruch służbowy w lwowskiej Dyrekcji Kolei Państw.

Minister komunikacji zamianował inż. Karola Szeligowskiego, naczelnika parowozowni I kl. w Czortkowie naczelnikiem Wydziału zasobów w Dyrekcji Stanisławowskiej, mgr. praw Kohlheppa Albina, kierownika działu w wydziale kontroli dochodów w Dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie, zast. naczelnika tego Wydziału, mgr. prawa Jana Jerzego Klusa, referendarza k. p. dyr. okręg. kolej państw. we Lwowie star. kontrolerem wydziałowym tej samej dyrekcji.

Powierzenie kierownictw: Rares Jakób, kontroler wydziałowy w Wydziale kontroli dochodów dyrekcji okr. kol. państw. we Lwowie — kierownictwo działu towarowego w tym samym Wydziale i Dyrekcji, mag. praw Michał Kwaśniewski, referendarz kolei państw. w Dyrekcji okręgowej kolei państw. we Lwowie — kierownictwo działu rewizji biletów w Wydziale kontroli dochodów tej samej dyrekcji.

Przeniesienia: mag. praw Pisarski Alfred naczelnik wydziału kontroli dochodów w dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie na stanowisko naczelnika Wydziału handlowo-taryfowego w dyrekcji okręg. k. p. we Lwowie w drodze konkursu.

Mianowani w drodze konkursu: Begejowicz Justyn, asesor, zawiadowca stacji ze stacji w Tatarowie do stacji w Zaleszczykach na stanowisko zawiadowcy stacji.

czu, błazen staje się konieczną cząstką każdego wielkiego dworu. Mają go królowie i książęta, baronowie świeccy i duchowni, papieże i biskupi.

Wtedy ustalają się prawa i przywileje błazna, jego stanowisko dworskie i społeczne, jego strój osobliwy, obmyślony aż do szczegółów.

Błazen odziany jest w dwubarwną, długą lub krótką kurtkę, zwykle żółto-zieloną, w takież pantalony, na głowie nosi kołpak t. j. kaptur spiczasty z oślemi lub (jak w Polsce) sarniemi uszami, opatrzonemi w dzwoneczki; nadto przepasany jest pasem okutym, przy boku ma drewnianą szpadę pozłacaną lub laskę, a na niej pęcherz z grochem; przy długich bucikach nosi też często ośle lub sarnie uszy, a berłem jego jest kaduceusz, t. j. laska lub cepy z oślemi uszkami.

Błaznowi wolno mówić wszystko, kpić z wszystkiego i z wszystkich, nawet z własnego pana, nawet dotkliwie, byle dowcipnie i śmiesznie.

Gniewać się na niego i mścić się na nim nie przystoi nikomu, bo wtedy hańba spada na obrażonego partnera. Owszem wypada się tylko śmiać, pobłażać i wynagradzać. Karcić błazna, zamykać mu usta — może tylko jeden jego pan, który jest panem skóry, a nawet życia swego trefnisia. Dowcipy błazeńskie kursują po całym dworze, ba, po całym kraju — są zbierane i kolportowane, z czasem nawet wydawane w druku.

Miało też późne średniowiecze, ta epoka rozwoju błazeństwa i trefnisiowstwa dworskiego, swoich prawdziwie znakomitych i sławnych błaznów.

Niektórzy bywali naprawdę tylko „błaznami" t. j. płytkimi dowcipnisiami i humorystami, a nieraz także grajkami, skoczkami, tancerzami i kuglarzami. Ale zdarzali się między niemi często i ludzie innego gatunku, jakby wyższego; bo urząd błazna, chociaż oficjalnie pogardzany, był urzędem popłatnym i wpływowym ze względu na bliskość osoby pana, na poufały stosunek do władcy i całego jego domu.

Szli tedy w służbę błazeńską nieraz ludzie nieprzeciętni, roztropni, mądrzy, nawet wykształceni niebylejako; a że stali u wielkiego ołtarza, w samem centrum spraw dynastji i państwa, w ustawicznem zetknięciu z zagranicą i falowaniem kultury, więc nabywali często wielkiego doświadczenia życiowego i politycznego i jakby na mocy żałosnego kontrastu do swego zawodu, stawali się roztropnymi politykami, jakimiś osobliwego gatunku filozofami i mędrcami.

Uzyskiwali wpływy większe od senatorów i arystokracji, od biskupów i kapelanów. Śmiano się z nich i bano się ich.

Nieraz jeszcze za życia owiewała ich mgła legendy, czar sentymentu i osobliwej jakiejś sympatji, który po latach wprowadzał postacie ich do literatury, pozwalał im urastać w jakieś symbole przestrogi i mądrości przodków.

(C. d. n.)

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(27 marca 1831 r.).

W związku z działaniami gen. Dwernickiego w Lubelskiem, pisał cesarz Mikołaj: „Ciągle oczekuję wyniku pościgu Dwernickiego. Jest bardzo ciekawe, że zdołał on zniknąć jak szpilka i że my, przy tak znacznej ilości kawalerji, byliśmy w stanie tak całkowicie stracić go z oczu".

Na Litwie powstańcy opanowali Rosienie, na głównym zaś teatrze wojny, Skrzynecki, sądząc mylnie, że gwardja rosyjska uda się w Płockie, wyprawił drugi korpus kawalerji do Modlina.

Za paryską, warszawska prasa donosi, że do Warszawy przybyli pruscy ajenci w misji dyplomatycznej, zmierzającej do zainicjowania pośrednictwa między Polską a cesarzem rosyjskim. O ileby doszło do porozumienia, król pruski gwarantowałby dotrzymanie przez cesarza warunków układu, byleby tylko Polacy uczynili pierwszy krok pod względem poddania się z powrotem władzy cesarza rosyjskiego.

Zarządzeniem Rządu Narodowego utworzono w każdem Województwie sąd wojenny. Sądy te miały, na podstawie ustawodawstwa wojskowego, sądzić wszystkie osoby wojskowe, zaś cywilne za szpiegostwo, rabunek, przejście do nieprzyjaciela, bunt i t. d.

W Danji rozpoczęto zbierać składki na rzecz powstania.

KRONIKA

MARZEC	KALENDARZYK
27	Rz.-kat. Lidji
Piątek	Gr.-kat. Wenedykta
	Wschód słońca g 5 m 13
	Zachód „ g 17 m 47
	Długość dnia g 13 m 02

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 27 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama. Premjera. Wieczór jubileuszowy Filipa Kuligowskiego.

Sobota, 28 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Halka“.

Sobota, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 27 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“.

Sobota, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MAŁY.

Piątek, 27 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo“. Występ H. Hałacińskiej.

Sobota, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo“. Występ H. Hałacińskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Żar miłości“ z Gretą Garbo.
CASINO: „Nieokiełzana“ oraz „Koniec pani Cheney“.
CHIMERA: „Nowe życie“ (Shildkraut) i „Boluś podróżuje“, komedja.
COLOSSEUM: Ken Maynard i Hoot Gibson.
KOPERNIK: „Hallo tu mówi Jarossy“ i „Małżonek wbrew woli“.
LEW: „Atlantic“ w wersji angielskiej.
MARYSIEŃKA: „Hallo tu mówi Jarossy“ i „Małżonek wbrew woli“.
OAZA: „Moje słoneczko“.
PALACE: „Egzotyczna kobieta“, „Luna urlopie“ oraz tygodniki dźwiękowe.
PAN: „Szecherezada“.
PASAŻ: „W stepach Arizony“ oraz „Policmajster Tagiejew“.
PROMIEŃ: Arcyzłodziej z Damaszku“.
STYLOWY: Harald Lloyd oraz „Żółty paszport“.

Dziś jubileusz F. Kuligowskiego, połączony z premjerą świetnej operetki Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar“, która podbiła publiczność licznych miast zagranicznych, w Polsce zaś nigdzie dotąd graną nie była. Jest to operetka ujęta tak pod względem muzycznym, jak i libretta zupełnie nowocześnie, obfituje zaś w przepiękne melodje współczesne, obok których słyszymy oryginalne melodje rosyjskie, japońskie i węgierskie. Akcja rozpoczyna się bowiem kolejno na Syberji, w Japonji, w Petersburgu i na Węgrzech. Okoliczność ta daje też asumpt M. Statkiewiczowi do wprowadzenia licznych tańców narodowych, odtwarzanych przez cały zespół baletowy z primaballeriną Z. Grabowską na czele, natomiast wspaniałe ewolucje taneczne odbywają się pod takt melodyj nowoczesnych. Operetka Abrahama, znakomicie wyreżyserowana przez samego jubilata, otrzymała najświetniejszą obsadę.

„Falstaff“ na przedstawieniu popołudniowem ujrzymy w nadchodzącą niedzielę po raz pierwszy po cenach zniżonych W znakomitej tej operze komicznej Verdiego postać tytułową kreuje najświetniejszy jej przedstawiciel, dyr. Zaleski. Orkiestrę prowadzi M. Zuna.

Ze spraw miejskich.

Na komisji budżetowej odbytej pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wszystkich wiceprezydentów i gen. referenta budżetu dr. Brzeskiego, prof. dr. Chyliński referował budżet kultury i sztuki, oraz miejskiego Muzeum Przemysłowego. Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja. R. Śliwiński postawił wniosek, aby przy Muzeum Przemysłowem utworzyć Radę kulturalno - artystyczną. R. Decykiewicz żądał subwencji dla czterech kulturalnych instytucji ukraińskich. R. Kurczyński postawił wniosek, aby artystom plastykom oddano pałac sztuki na pl. Powystawowym do stałego użytku, nie wyłączając okresu Targów Wschodnich. R. dr. Schmorak żądał wstawienia do budżetu subwencji dla żydowskiego Tygodnia akademików.

* * *

Subkomitet złożony z członków Komisji teatralnej i sekcji II odbył posiedzenie pod przewodnictwem dr. r. Mejbauma. Na porządku dziennym była sprawa zmiany kontraktu dzierżawy teatrów miejskich. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwołać pełne posiedzenie komisji teatralnej i sekcji II, na której referent dr. Mejbaum przedstawi tę sprawę.

Inż. S. Rauchberger, zaprzysiężony został w tutejszym Sądzie jako rzeczoznawca dla wszelkich spraw asekuracyjnych i budownictwa lądowego.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 28 marca 1931 odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 310. plenarne posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Juljusz Kleiner wygłosi odczyt pt. „Kilka uwag o pojęciu normy etycznej“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Zebranie uczestników walki pod Zadwórzem. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zyblikiewicza 33 walne zebranie uczestników walki pod Zadwórzem. Komitet wzywa wszystkich uczestników tych walk, aby się stawili na tem posiedzeniu z dowodami udziału w walce.

Tani tydzień książki. Jak co roku, urządza Związek Księgarzy Polskich w czasie od 21 marca do 4 kwietnia 1931 wysprzedaż książek po cenach znacznie zniżonych. Impreza ta obejmuje wszystkie księgarnie w całym kraju, a do sprzedaży po zniżonych cenach przeznaczone są książki, które ukazały się w druku przed rokiem 1928.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na Wieś“. Zarząd Towarzystwa zamianował dyrektorem Towarzystwa kierownika szkoły powszechnej męskiej im. B. Zimorowicza, p. Tadeusza Andruchowicza. W związku z tem lokal Towarzystwa został przeniesiony do tejże szkoły przy ul. Łyczakowskiej 171, tel. 92-30.

Wojew. Zjazd Przeciwgruźliczy odbędzie się 28 bm. o godz. 12.15 w sali sesyjnej Województwa.

Walne Zebranie Tow „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ odbędzie się w sobotę, 28 b .m. o godz. 6 popoł. w Magistracie miasta Lwowa, w sali Nr. 51.

Wenta przedświąteczna. Polskie Tow. Gimn. Sokół II. we Lwowie urządza dnia 29 b. m. Wielką Wentę Przedświąteczną, w sali Tow. przy ul. Kętrzyńskiego 32.

Ostatnie dni wystawy Styków. Ciesząca się wielkiem powodzeniem wystawa Styków, opuszcza wkrótce nasze miasto. Zamkniecie wystawy nastąpi nieodwołalnie dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczorem. Ażeby dać możność licznie zgłaszającym się zrzeszeniom i związkom zwiedzenia, wystawa czynną będzie przez cały okres świąteczny, z wyjątkiem Wielkiego Piątku. — Dnia 19 kwietnia nastąpi otwarcie wystawy Styków w Poznaniu w hali reprezentacyjnej b. P. W. K.

XII Wieczór dyskusyjny Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 marca br. o godzinie 19-tej w parterowej, małej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję zagai p. Marja Hausnerowa referatem na temat „Twórcy wobec krytyki i krytyka wobec twórców żyjących“.

Prezes Sądu Apelacyjnego Czesław Woycicki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 28-go bm. o godzinie 19-tej (7-mej wieczór) w sali posiedzeń Rady miejskiej — Ratusz I. p. Jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje sprawa ponownego rozpatrzenia petycji o subwencję na prowadzenie Teatrów miejskich. Ref. wiceprez. dr. Kubala.

Ze Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej. W dniu 23 marca br. o godz. 16-tej odbyło się w sali konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej P. P. Walne Zebranie Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej pod przewodnictwem małżonki Komendanta Wojew. P. P. p. Alicji Grabowskiej. Na zebraniu, mającem charakter sprawozdawczy, na które przybyło 60 przewodniczących i delegatek wszystkich Kół powiatowych Wojew. omówiono również sprawy dotyczące dalszej akcji budowy bursy R. P. zainicjowanej przez p. insp. Grabowską.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie urządza dnia 29 marca (niedziela) o godz. 5-tej popołudniu w Sali Ratuszowej „Sprawozdawczy wiec posłanek“. Przemawiać będą p. Wolska Ludwika, p. Jaworska Marja, p. Bałabanówna Marja. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Związku ul. Grodzickich 1, I. p. w godzinach między 6—8 wieczorem.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa otwarta obecnie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych obejmująca dzieła art. mal.: Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Samossy Wygrzywalskiego spotkała się z wielkiem uznaniem zarówno ze strony publiczności licznie ją zwiedzającej jak i ze strony krytyki, która jednomyślnie wyraziła o tej wystawie ocenę bardzo pochlebną. Szczególną zwraca uwagę stosunkowo wielka ilość obrazów zakupionych względnie rezerwowanych.

Tragiczna jazda na dachu pociągu. Wczoraj o godz. 14.20 jechał pociągiem, wyjeżdżającym z Poznania bez biletu niejaki Jan Tomaszewski, liczący lat 18, z Zadwórza. Tomaszewski, chcąc uniknąć kontroli biletów, jechał na dachu. Kiedy pociąg przejeżdżał popod żelazny most w gminie Zniesienie, Tomaszewski uderzył głową tak silnie o żelazne wiązadła mostu, że stracił przytomność. Dopiero w Podhorcach służba kolejowa zauważyła na dachu nieprzytomnego mężczyznę. Pociąg wstrzymano i Tomaszewskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.

Śledztwo sądowe, prowadzone w sprawie nadużyć, popełnionych przez Powszechny Zakład Kredytowy we Lwowie, dostarczyło obfitego materjału dowodowego przeciwko dyrektorom tej instytucji, którzy, jak wiadomo, po ujawnieniu afery, zbiegli przed kilku tygodniami zagranicę. Dotychczas ustalono, że straty, wyrządzone przez tę instytucję dochodzą do kwoty pół miljona złotych.

KRAJOWA

ŻYDACZÓW. **Napad.** Dnia 18 bm. wieczorem nieznani sprawcy napadli w Żurawnie, pow. Żydaczów na Majera Hoffmana, inkasenta firmy Rechter w Stryju, którego jeden z nich uderzył laską po głowie, a drugi zabrał mu walizkę ręczną koloru żółtego z zawartością 1.600 zł. W walizie znajdowały się ponadto różne kwity, papiery i książka zamówień. Hoffman z powodu ciemności nie może podać dokładnego rysopisu sprawców. Dochodzenia policyjne są w toku.

STANISŁAWÓW. **Samobójstwo emeryta.** Dnia 21 bm. Franciszek Świżewski, lat 74, emer. urzędnik kol., zam. przy ul. Plantowej w Stanisławowie popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru, raniąc się w prawy bok. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba i uwiąd starczy.

KOSÓW. **Rabunek.** Dnia 24 bm. zgłosił na P. P. P. w Rożnowie, pow. Kosów Michał Cwiaczuk, mieszkaniec tej miejscowości, że tego dnia o godz. 22-giej, gdy wracał z Zabłotowa w towarzystwie Jarosława Leszczyńskiego, napadnięty został przez 2 nieznanych osobników, z których jeden uzbrojony był w karabin, drugi zaś w bagnet. Osobnicy ci po sterroryzowaniu jadących wozem, zabrali Leszczyńskiemu gotówkę 9 zł., którą miał przy sobie. Cwiaczuk nie posiadał przy sobie żadnych pieniędzy. Sprawcy po dokonanym rabunku zbiegli. Pościg za nimi zarządzono.

SANOK. **Włamanie do Kasy Chorych.** W nocy na 25 bm. nieznani dotychczas sprawcy włamali się przez otwór w dachu a następnie wyłamanie dziury w powale do budynku Kasy Chorych w Sanoku, gdzie po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwałej zabrali kwotę około 300 zł. Dochodzenia w toku.

SAMBOR. **W związku z aferą naftową** wyjechał ponownie do Borysławia okręgowy sędzia śledczy w Samborze, celem dalszego przysłuchania świadków. Przesłuchano wiele osób. Śledztwo trwa w dalszym ciągu, a wynik jego trzymany jest w tajemnicy.

Wycieczka Młodzieży Szkolnej do Wilna.

Starsza młodzież szkół średnich od klasy VI-ej, seminarjów nauczycielskich od kursu IV. oraz szkół handlowych, pragnąca zwiedzić Wilno i jego okolicę, może skorzystać ze zbiorowej wycieczki, pod opieką nauczycieli, którą organizuje w dniach od 4-go czerwca do 7-ego czerwca b. r. Grono Wilnian w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.

Koszt wycieczki obejmującej przejazd, mieszkanie, utrzymanie, zwiedzanie miasta i okolicy, wynosić będzie 60 do 80 złotych od osoby. Młodzież pragnąca wziąć udział w wycieczce, winna bezzwłocznie zgłosić odpowiednią deklaracją w Dyrekcji szkoły do której uczęszcza.

Pamiętajmy o listach składkowych Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym!

Biuro Komitetu: pl. Halicki 10 I p.

Czy zmierzch Chaplina?

Gdy Charlie był malcem, biegał obdarty po ulicach Londynu, zbierał niedopałki, szukał ciepła na dworcach kolejowych, żywił się odpadkami. W twórczości Chaplina temat z jego przeżyć dziecięcych pozostał dominującym. Wszędzie występuje on w roli upośledzonego nędzarza o szlachetnem sercu i wysokim polocie duszy, lecz wyśmiewanego i wyszydzanego clowna. Charlie zmusza widzów, aby się śmieli do rozpuku, lecz myliłby się ten, kto nazwałby genjalnego błazna komikiem. Chaplin jest jednym z największych tragików doby obecnej.

Obdartus z londyńskiego portu wrócił dziś do stolicy Wielkiej Brytanji, jako miljoner, u szczytu sławy i rozgłosu, iście po królewsku witany przez wszędzie jednakie, rozentuzjazmowane, niezliczone tłumy. W niewielkiej skrzyneczce przywiózł ze sobą wytwór swej trzyletniej żmudnej pracy — niemy film „Światła ulicy".

Treść „Światła ulicy" niewiele różni się od „Cyrku" lub „Gorączki złota". W tej nowej „pantominie romansu komedjowego" nędzarz Charlie spotyka na drodze swego życia niewidomą sprzedawczynię kwiatów (Wirginię Cherill). Zakochuje się w niej od pierwszego spojrzenia. Los mu dopomógł: Charlie ratuje tonącego miljonera, który usiłował popełnić samobójstwo. Aby się odwdzięczyć, miljoner... zaprasza Chaplina na kolację do kabaretu. Sceny w kabarecie, gdy Charlie zajada mydło, w przypuszczeniu, że je ser, gdy ciska w publiczność makarony wraz z serpentyną, — mistrzostwem swem prześcignęły samotną kolację z „Gorączki złota". Lecz zrana poszukuje on znów drogi do zdobycia pieniędzy dla swej niewidomej bogdanki: musi zapłacić za nią komorne, musi zdobyć środki na jej leczenie. Charlie próbuje wszelkich zawodów: szuka szczęścia w boksie, lecz bez skutku. Zostaje nawet fałszywie oskarżony o okradzenie swego przyjaciela-miljonera i dostaje się do więzienia. Ostatecznie wydostaje się stamtąd, zdobywa gotówkę — i wydaje ją na leczenie sprzedawczyni kwiatów. Największa tragedja rozgrywa się jednak, gdy niewidoma dziewczyna przejrzała. Charlie wmawiał w nią, że jest miljonerem; w marzeniach biednej dziewczyny był pięknym księciem, — i nagle widzi ona przed sobą obdartego biedaka, śmiesznego dziwaka w nieodłącznym meloniku, któremu ulicznicy rzucają groch pod nogi, by się poślizgnął, który jest pośmiewiskiem ulicy.

Rozczarowana dziewczyna odwraca się od swego dobroczyńcy. I „mistrz patosu", jak go tu nazywają, Charlie, osiąga w owej chwili kulminacyjny punkt swej gry.

Krytycy filmowi, literaci i artyści, wyszukana i wybredna publiczność Londynu — zachwyceni są tym filmem. W dniu premjery kilkudziesięciu policjantów regulowało ruch tysięcy samochodów wokół Dominion Theatre. Ogonki przed kasami wielkiego kina londyńskiego tworzyły się od rana. Dochód w pierwszym tygodniu w jednym tylko Dominion Theatre sięgał 11.200 funtów szterl. (pół milj. złotych). Frekwencja jednak spada i — dziwnem się wyda po tak entuzjastycznem przyjęciu — film prawdopodobnie nie przypadnie do gustu szerszym masom widzów. Prognostyk ten potwierdzają Stany Zjednoczone: w Los Angeles, w Nowym Yorku, w Filadelfji i Bostonie po kilku dniach wielkiego powodzenia frekwencja na „Światłach ulicy" spadła z tak zastraszającą szybkością, że kina tamtejsze liczą się nawet z możliwością poniesienia poważnych strat.

Czemu to przypisać? Czy temu, że film jest niemy? Przewyższa pod wszystkiemi względami setki filmów dźwiękowych. Czy niewybredności widzów? Lecz Chaplin był stale — a ostatnie przyjęcie w Londynie potwierdziło, że i nadal pozostał — ulubieńcem tłumu.

Czyżby to był już zmierzch Chaplina? **L. H.**

Edgar Wallace w Jerozolimie.

Przed niedawnym czasem otrzymał jeden z poważnych lekarzy, zamieszkałych w Jerozolimie list, podpisany przez „Czarną pięść", co rzekomo ma wzbudzać jeszcze większy strach, aniżeli „Czarna ręka". Sympatyczny ów list pisany był po hebrajsku, gdyż nadawca twierdził, że wie, iż adresat jest Żydem. Krótko mówiąc, w liście owym było wypisane czarno na białem, że jeżeli adresat w najbliższą sobotę o godzinie 11-ej wieczorem u bramy nowo wybudowanego hotelu „King David" nie wręczy przedstawicielowi „Czarnej pięści" 200 funt. szterl., zostanie przez „kooperatywę" sprzątnięty z tego świata. Dla umocnienia grozy widniał wyrysowany na papierze rewolwer, szubienica i sztylet.

Biedny lekarz nie wiedział co z tym fantem zrobić. Zwrócił się w końcu do policji, która powierzyła śledzenie sprawy najtęższemu detektywowi. Dobrzy przyjaciele radzili natomiast lekarzowi, by dał rabusiom weksel na 250 funtów i zażądał 50 funtów reszty, co on jednak lękał się uczynić. Dość, że od tej chwili lekarz na każdym kroku strzeżony był przez dobrze uzbrojonego detektywa i z trwogą i niepokojem czekał soboty.

Tymczasem jednak już w czwartek zaszło coś okropnego. W jego pokoju ordynacyjnym zjawił się strzegący go detektyw i wręczył mu wielki opieczętowany list. Z listu tego wynikało niezbicie, że „Czarna pięść" jest dokładnie poinformowana o każdym kroku policji. „Niech cię strzegą detektywi" — było pisane w liście — „ale mimoto, jeżeli w sobotę nie złożysz pieniędzy, musisz umrzeć".

Przerażony lekarz udał się czem prędzej do samego szefa policji. Temu udało się szybko rozwiązać zagadkę. Oto list pisany był ręką tego detektywa, który strzegł lekarza.

Prawda! Czemu detektyw nie napisał go na maszynie? Ale właśnie w tem polega całe szczęście lekarza. Bo obecnie detektyw siedzi pod kluczem a lekarz jest zupełnie spokojny o swe życie.

Gd.

Szczęście małżeńskie.

Przed pięciu laty zmarł po tamtej stronie Oceanu mąż nazwiskiem Charles Vance Millar, który w swym testamencie przeznaczył sumę dwóch miljonów dolarów tej kobiecie, która w przeciągu dziesięciu lat od jego śmierci wyda na świat najwięcej potomstwa. Wiele dzielnych kobiet wzięło się odrazu do dzieła, ale ponieważ obecnie trzeba przeczekać jeszcze dalszych pięć lat, wynik końcowy jest na razie niepewny. Bądź cobądź można już dziś ustalić, kto „bieg prowadzi". Prowadzi go pani Florence Brown, licząca 42 lat, zamieszkała w Toronto w Kanadzie.

Pani ta obdarzyła życiem od owego dnia t. zn. od pięciu lat, sześcioro dzieci. Niewątpliwie jest to poważny „wyczyn" ale najprawdopodobniej nie jest ona odosobniona. Szanse tej kanadyjskiej niewiasty są jednak dlatego bardzo poważne, że oprócz tych „6 konkursowych" dzieci, urodziła ona już poprzednio 20. Jeżeli tedy 20 dzieci urodziła ona dla zwyczajnej przyjemności, to czegoż można się spodziewać, gdy idzie teraz o dwa miljony? Pani Brown, która czuje się młoda i zdrowa, jest święcie przekonana, że w ciągu dalszych pięciu lat wyda na świat nowych 6 dzieci. Bo w końcu co znaczy marnych sześcioro, gdy się już urodziło 26. **Gd.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 marca.

Obroty giełdowe: 5% Konwersyjna 49.25; 4% Tow. Kred. Ziemsk. 41.50; Tesp. 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 marca.

Pszenica, wyka, hreczka i mąka pszenna zwyżkują w cenie, natomiast jęczmień potaniał.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·00	24·50
pszenica zbiorowa ex 1930	22·00	22·50
żyto jednol. ex 1930	17·—	17·25
żyto zbiorowe ex 1930	16·50	16·75
jęczmień browarowy	21·00	21·50
jęczmień przemiałowy	19·00	19·50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	21·—	21·50
owies zadeszczony	19·—	19·50
kukurudza	22·—	23·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	22·00	24·00
bobik	24·00	25·00
wyka czarna	31·—	32·—
wyka szara	28·—	29·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	35·00	36·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	15·25	15·50
otręby pszenne	14·75	15·—
kasza hreczana 50% poł.	60·—	62·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	29·—	30·—
koniczyna czerw. natur.	230·—	250·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	25·50	26·00
pszenica zbiorowa	23·—	24·00
żyto jednol. ex 1930	18·50	18·75
żyto zbiorowe	18·—	18·25
jęczmień przemiałowy	21·25	21·15
owies małopolski ex 1930	23·50	24·00
mąka pszenna 65%	43·50	44·50
otręby pszenne	15·—	15·25
otręby żytnie	15·50	15·75
mąka żytnia typ urzędowy	30·00	31·00
kasza jęczmienna	33·—	34·—
kasza jaglana	58·—	60·—
pęcak	35·—	36·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 marca 1931

Berlin	169·26·00	N. Jork	709·90·—
Budapeszt	123·77·00	Paryż	27·69·00
Bukareszt	4·21·08	Praga	21·03·25
Kopenhaga	189·80·—	Warszawa	79·84·00
Londyn	34·50·08	Zurych	136·87·00
Medjolan	37·20·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·87·00	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·86·1	Alpiny	19·05
Dunaj S. Adria	89·12	Berg u. Hüt.	582·00
Bankverein	16·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113·50	Unionbank	3·30
Länderbank	21·25	Bodenkredit	94·—
Rima	57·50	Kreditanstalt	46·—
Skoda	305·00	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	64·25	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·50·—	Browary	89·50
Cement	76·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	21·00	Siersza	12·75
Apollo	117·75	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·45	Bank Małop.	—·30
Galicja	18·80	Schodnica	10·—

W sprawie Powszechnego Zakładu Kredytowego (pl. Marjacki 7).

Wydział śledczy Policji Państwowej we Lwowie, ul. Kaźmierzowska L. 30, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wszelkie zgłoszone pretensje w sprawie wymienionego banku są przekazywane wiceprokuratorowi Sądu Okręgowego we Lwowie, Rejon I, do dalszego urzędowego traktowania.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 marca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	43·00
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	12·15
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	134·25	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cnkier	2·850	Borkowski	3·—
Węgiel	32·50	Bank Mołop.	27·—
Norblin	34·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	22·00	Rudzki	12·00
Bank Zach.	65·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 93·50
5% pożyczka dolarowa 46·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·25
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 84·25
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27 marca 1931

Dolary St. Zj.	8·92·25	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·25·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	357·58·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·33·50	Gdańsk (of.)	173·40·—
Nowy Jork	8·91·02	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·89·00	Praga	26·43·00
Szwajcarja	171·62·—	Wiedeń	125·38·00
Włochy	46·72·50	Berlin	212·59·—

Co usłyszymy przez radjo?

SOBOTNI KWADRANS AKADEMICKI W RADJO.

Program XX-tego „Kwadransa Akademickiego" w sobotę, 28 marca, godzina 16.15: 1) „Wiosna jest już", rewjetka radjowa Aleksandra Baumgartena, Władysława Pańczaka, Wiktora Fratza i Józefa Radzimińskiego. Wykonawcy: Zespół słuchowiskowy „Kwadransa Akademickiego" i chór „The Jolly Boys" Kazimierza Skoczka. Zapowiada Kazimierz Wayda. 2) Radjowa skrzynka akademicka — omówi p. Ludwik Bojczuk.

Niedziela, 29 marca.

LWÓW (381) AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 12.15: Poranek orkiestralny, transmisja z Polsk. Tow. Muzycznego we Lwowie. Koncerty skrzypcowe klasy koncertowej prof. Henryka Czaplińskiego, dyryguje dyr. Adam Sołtys. — 17.25: „O sylwecie kobiecej w ciągu wieków", wygł. prof. Stan. Machniewicz. Transmisja na wszystkie stacje P. R.

Godz. 10.15: Transmisja Nabożeństwa z Kościółka N. M. P. w Piekarach Wielkich na Górnym Śląsku. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Poranek orkiestralny, transmisja z Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie. Koncerty skrzypcowe: Brucha (g-moll), Mozarta (D-dur), Mendelssohna (e-moll) — w wykonaniu klasy koncertowej prof. Henryka Czaplińskiego, dyryg. dyr. Adam Sołtys. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. Marja Karczewska. — 13.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.35: Transmisja z Warszawy. „Uprawa, nawożenie i płodozmian", wygł. p. Władysław Pietrzak.— 13.55: Transmisja z Warszawy. Omówienie Pasji J. S. Bacha przez p. Karola Stromengera. — 14.10: Transmisja z Amsterdamu. „Pasja Św. Mateusza" J. S. Bacha. — 16.55: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie" (Dwutygodnik radjowy), 2) Feljeton p. M. Krzepkowskiego „Międzyplanetarna podróż". — 17.25: „O sylwecie kobiecej w ciągu wieków", wygł. prof. Stanisław Machniewicz. Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja. — 17.45: Rozmaitości. — 18.05: Odczytanie programu na dzień następny. — 18.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat „Z przed stu lat". — 18.15: Transmisja z Warszawy. „O Parsifalu Ryszarda Wagnera" mówić będzie p. Karol Stromenger. — 18.30: Transmisja z Warszawy z Teatru Wielkiego I-szej części „Parsifala", opery R. Wagnera. — 20.15: Transmisja z Warszawy. P. Janusz Makarczyk wygłosi feljeton pt. „Dziś w Jeruzalem". — 20.30: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela H. Sienkiewicza „Pójdźmy za nim" — 20.45: Lwowski komunikat sportowy. — 20.50: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. — 2100: Transmisja z Warszawy z Teatru Wielkiego II-giej części „Parsivala". 23.20—23.40: Transmisja z Warszawy. Komunikaty.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 38/31. Na wniosek Marji Boguniewicz w Stanisławowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo zagubionych książeczek: Książeczki Akcyjnego Banku Hipotecznego filja w Stanisławowie Nr. 3588 na 557 dol. 42 ct., na Marję Boguniewicz opiewającej; książeczki Akcyjnego Banku Hipotecznego filja w Stanisławowie Nr. 02.339 na 164 dol., na Marję Gindoniównę opiewającej. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby książeczki te przedłożył lub wniósł zarzuty w tut. Sądzie w ciągu 6 miesięcy od dnia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieistniejące uznane zostaną. 2707

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 lutego 1931.

Nc. 701/31/8. Umorzenie. Na wniosek p. Arona Haussera, kupca z Tarnowa, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionej książeczki wkładkowej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Oddział w Tarnowie oznaczonej wyrazem „Unikat" i numerami 723/8982, 9268 opiewającej na kwotę 1500 dolarów na imię i nazwisko Etka Rappaport i wzywa się posiadacza tej książeczki aby ją do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia sądowego przedłożył tut. Sądowi albowiem w przeciwnym razie uzna ją Sąd za umorzoną i bez znaczenia. 2692

Sąd grodzki, Oddział I.

Tarnów, dnia 9 marca 1931.

Nc. I. 701/31/1. Umorzenie weksli. Na wniosek Arona Hausera kupca w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych następujących weksli względnie blankietów wekslowych, a to trzech blankietów wekslowych po 3 zł. każdy z nich 1000 zł. opiewających, podpisanych przez Aschera Schindlera jako wystawcy, dalej jednego blankietu wekslowego za 6 zł. opiewającego na kwotę 2000 zł. a podpisanego przez Ozjasza Hausera jako wystawcy oraz dwóch blankietów wekslowych po 3 zł. opiewających każdy z nich po 1000 zł. a podpisanych przez Ozjasza Hausera jako wystawcy. Wzywa się posiadaczy któregokolwiek z wyżej wymienionych weksli, aby je do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia sądowego przedłożyli tutejszemu Sądowi, albowiem w przeciwnym razie uzna je Sąd za umorzone i bez znaczenia. 2693

Sąd grodzki, Oddział I.

Tarnów, dnia 9 marca 1931.

LICYTACJE.

E. XVI. 5187/25/164. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hirsza Hausmana odbędzie się dnia 29 kwietnia 1931 r o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. a) 1181/III. b) połowa 983/III. Oznaczenie realności: Parcela budowlana we Lwowie ul. Łokietka l. 14 o powierzchni 151 m. kw. na której znajduje się dom jednopiętrowy i pół domu jednopiętrowego, wyglądającego jak dwupiętrowy. Połowa pb. 6721 o powierzchni 284 m. kw. na której znajduje się klatka schodowa domu jednopiętrowego pod a) wspomnianego. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. Razem dla obu realności 33.196 zł. Najniższa oferta 16 598 zł. Do realności whl. 1181 ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 18 okien i 2 muszle wodociągowe ocenione na 395 zł., a do realności whl. 983/III. 1 drzwi wewnętrzne oszacowane na 35 zł. (połowa). Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Obie realności zostaną razem sprzedane. 2695

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 14 marca 1931.

E. 2637/30. Edykt licytacyjny. W sprawie strony egzekwującej Polskiego Banku Spółdzielczego w Tarnobrzegu przeciw stronie pozwanej 1. Józefowi Mendocha, 2. Sylwestrowi Surowcowi i 3. Józefowi Prusiowi, rolnikom w Dąbrowicy — dnia 27 maja 1931 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie sie licytacja realności lwh. 473 gm. Dąbrowica i 3/24 części realności lwh. 487 gm. Dąbrowica. Nieruchomość lwh. 473 oceniono na 20.625 zł., a 3/24 części lwh. 487 na 136 zł. 85 gr. Najniższa oferta odnośnie lwh. 483 wynosi 13.750 zł., zaś co do realności lwh. 487 (3/24 części) wynosi 91 zł. 24 gr. Dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4. 2681

Sąd grodzki, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 28 lutego 1931.

E. 1475/30. Edykt licytacyjny. W sprawie strony egzekwującej Wiktora Stanisława Szwakopfa w Mielcu przeciw stronie zobowiązanej Antoninie Babulowej w Tarnobrzegu. Dnia 29 kwietnia 1930 o godzinie 12 w południe w Sądzie niżej podpisanym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacja realności lwh. 212 gm. Tarnobrzeg. Nieruchomość lwh. 212 gm. Tarnobrzeg oceniono na 14.800 zł. Najniższa oferta co do tej realności wynosi 7.417 zł. Dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4. 2680

Sąd grodzki, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 21 stycznia 1931.

E. 866/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Brygidy Cyron strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Sędziszów, połowa whl. 709. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 3690 zł. 79 gr. Najniższa oferta: 2460 zł. 52 gr. Księga gruntowa Sędziszów: 1/4 cz. whl. 140 z budynkiem. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1118 zł. Najniższa oferta: 745 zł. 04 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2679-3

Sąd grodzki, Oddział II.

Ropczyce, dnia 18 lutego 1931.

E. 723/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Harhaja odbędzie się dnia 31 sierpnia 1931 o godz. 10 w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż połowy pbud. 27/I i 87/2 wraz z połową domu i szopy drewnianych słomą krytych, tudzież całych 47 parcel gruntowych w Czystohorbie położonych, które posiada Ilko Sałeńko. Nieruchomości te oszacowano na 5.828 zł., najniższa oferta wynosi 3.885 zł. 32 gr., wadjum 582 zł. 80 gr. Rzeczowo uprawnieni do powyższych nieruchomości mają zgłosić swe prawa najpóźniej przv powższej licytacji pod rygorem ich pominięcia. 2686

Sąd grodzki, Oddział II.

Bukowsko, dnia 18 lutego 1931.

E. 829/29. Edykt. Dnia 12 maja 1931 o godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 przymusowa licytacja realności składającej się z kamieniołomu i łąki, której część jest objęta whl. 3138 i 1864 ks. gr. gm. Turka w posiadaniu Józefa Blitza się znajdującej. Wartość szacunkwa 136.229 zł. Najniższa oferta 90.226 zł. 82 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie można będzie dochodzić na szkodę posiadacza w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, wywieszonego na tablicy sądowej. 2694

Sąd grodzki, Oddział V.

Turka, dnia 20 lutego 1931.

E. 973/30/10. Edykt licytacyjny. Dnia 11 czerwca 1931 godzina 9-ta przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 8 tut. Sądu licytacja realności lwh. 91 i lwh. 555 gm. Zdrocheć. Wartość szacunkowa lwh. 91 gm. Zdrocheć wynosi 1695 zł., najniższa oferta 1130 zł.; wartość szacunkowa lwh. 555 gm. Zdrocheć wynosi 1568 zł. 70 gr., najniższa oferta 1045 zł. 80 gr., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 11. 2678

Sąd grodzki, Oddział II.

Radłów, dnia 1 marca 1931.

E. 1088/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 11 czerwca 1931 godzina 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 8 tut. Sądu licytacja realności lwh. 3530 gminy Borzęcin. Wartość szacunkowa wynosi 210 zł. 22 gr., najniższa oferta wynosi 140 zł. 15 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć mo.na w biurze Nr. 11.

Sąd grodzki, Oddział II.

Radłów, 9 marca 1931. 2677

E. 1903/29. Strona zobowiązana Karol Zagrodny w Oknie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Gminy Okno, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga grunt. Okno, whl. 418. Oznaczenie realności: parc. bud. 155/2, lkt. 25/2, 828, 829/1, 830/4 i 830/5, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 12.378 zł., najniższa oferta 8.260 zł. Do realności whl. 418 ks. gr. Okno należą następujące przynależności: dom mieszkalny murowany z cegły blachą kryty, stodoła i stajnia, oszacowane na 9.724 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2676

Sąd grodzki, Oddział III.

Grzymałów, dnia 5 grudnia 1930.

E. 4915/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Łewki s. Michała i Jana Słowika z Bełzca odbędzie się dnia 24 kwietnia 1931 godzina 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 licytacja całej realności whl. [illegible] gm. Rawa ruska, składającej się z pg. 32[illegible] i pb. 944 wraz z budynkami. Najniższa oferta 3792 zł. 59 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział VI.

Rawa ruska, dnia 6 marca 1931. 2737

E. IV. 1567/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Wojciecha Sztaby w Czaplach odbędzie się dnia 7 kwietnia 1931 w biurze Nr. [illegible] II piętro godzina 9 przedpołudniem licytacja realności lwh. 181 gm. kat. Bratkówka o obszarze 1 m. 25 m. kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1625 zł. Najniższa oferta 1083 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2755

Sąd grodzki.

Krosno, 23 lutego 1931.

E. 2424/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja a) dwóch szesnastych części realności whl. 197 gminy Białobożnica, ocenionych na 175 zł., b) dwóch szesnastych części realności whl. 459 tejże gminy ocenionych na 31 zł. 24 gr., c) dwóch szesnastych części realności whl. 490 tejże gminy, ocenionych na 12 zł. 50 gr., d) dwóch ósmych części realności whl. 975 tejże gminy, ocenionych na 180 zł., e) dwóch ósmych części realności whl. 855 gminy Kalinowszczyzna, ocenionych na 180 zł., f) dwóch ósmych części realności whl. 3100 gminy Biała, ocenionych na 157 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 116 zł., 27 zł. 48 gr., 8 zł. 34 gr., 120 zł. 120 zł., 105 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 2740

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 10 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 7387/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że p. Michał Tatuch notarjusz w Podburzu przeniesiony do Turki nad Stryjem, dnia 17 kwietnia 1931 urzędowanie w Turce nad Stryjem obejmuie. 2624

Lwów, 22 marca 1931.

Prez. 7429/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 Dzup. z r. 1871, celem odnowienia ksiąg gruntowych, a) Sądu grodzkiego w Chodorowie dla gminy Juszkowce, b) Sądu grodzkiego dla gminy Łówcza, c) Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gminy Horodysławice, i wzywa interesowanych do zgłaszania roszczeń z § 7 lit. b) powołanej ustawy najpóźniej do 15 lipca 1931, w jednym z wymienionych Sądów grodzkich, wedle tego, jakiej gminy dotyczy dane zgłoszenie. 2625

Lwów, dnia 20 marca 1931.

Prez. 7790/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Chodorowie dla gminy Kniesioło i wzywa interesowanych, by roszczenia z § 7 ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 zgłosili w tym Sądzie grodzkim do 15 lipca 1931. 2718-3

Lwów, 23 marca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 11/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda i Gusty Pollaków, kupców w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstdin w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Fränkel w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 31 marca 1931 godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 24 marca 1931.

Sąd okręgowy. 2710

Stanisławów, 14 lutego 1931.

Sa 44/30. Zawartą między dłużnikiem Mosesem Naglem w Stanisławowie a jego wierzycielami przy audjencji 17 czerwca 1930 ugodę zatwierdza się. 2708

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 marca 1931.

Sa 224/30. Postępowanie ugodowe Michała Nachwalgera w Stanisławowie zastanawia się. 2709

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 marca 1931.

I. Sa 86/30/19. Postępowanie ugodowe Hirscha Horowitza, kupca w Rajczy. Zastanawia się dozwolone ts. uchwałą I. Sa 86/30/1 postępowanie ugodowe z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli ugodowych. 2713

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 31 grudnia 1930.

T. Sa 139/30/5. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1. ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Macieja Bojana, kuśnierza z Kęt, skoro dłużnik przed audjencją ugodową swój wniosek ugodowy cofnął. 2714

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 25 lutego 1931.

I. Sa 20/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Marji Kasperlikowej, kupcowej w Milówce, otwiera się w myśl § 1. o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Krzysztofa Czajkowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Milówce, a zarządcą ugodowym p. Dra Jakóba Klara, adwokata w Milówce. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 4 kwietnia 1931 w Sądzie grodzkim w Milówce. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Milówce, biuro p. Naczelnika Sądu, na dzień 15 kwietnia 1931, o godz. 10 przedpołudniem. 2715

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 6 marca 1931.

I. Sa 48/30/25. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe na wniosek dłużnika Stanisława Burzyńskiego z Tłuczani, skoro dłużnik na audjencji ugodowej odbytej w Sądzie okręgowym w Wadowicach — dnia 28 czerwca 1930 — się nie jawił. 2716

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 28 czerwca 1930.

Sa 19/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Abrahama Zeckerera w Kamionce Strum., nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego p. Andrzej Szczepaniak w Kamionce Strum. Zarządca ugodowy Salomon Engel w Kamionce Strum. Audjencja do zawarcia ugody dnia 21 kwietnia 1931, godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 kwietnia 1931 w Sądzie grodzkim w Kamionce Strum.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 14 marca 1931. 2717

Sa 42/30/20. Tus. uchwała z dnia 10/6 1930 Sa 42/30/19 zatwierdzająca ugodę dłużników Feigi Fränkel i Ezriela Fränkla, kupców w Strzyłkach, jest prawomocna.

Sąd okręgowy.

Sambor, 15 grudnia 1930. 2670

Sa 22/31/2. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy otwiera na wniosek dłużników: Brandli Gabrel zam. Weissbart, Leona Gablera i Jenty Gabler zam. Weissbart, właśc. realności w Samborze, ul. Biskowska, postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym mianuje się p. Aleksandra Kuczerę, sędziego okr. w Samborze, zaś zarządcą ugodowym Izraela Kupferberga, kupca w Samborze, ul. Sobieskiego. Wierzycieli wzywa się, aby do dnia 12 kwietnia 1931 zgłosili swe wierzytelności u komisarza ugodowego. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 16 kwietnia 1931 o godz. 9 przedpołudniem. 2671

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 6 marca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 368/30. Stefan Melnyk, urodzony 1882, ze Słobódki, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Łesiuka w Słobódce o zaginionym do 6 miesięcy. 2711

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 12 marca 1931.

T. 101/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Janicki, urodzony 3/8 1885 w Dąbrówce szczep., pow. Tarnów, syn Wawrzyńca i Marji, jako żołnierz b. austr. 57 p. p. bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Hochbergowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Stanisława Janickiego wzywa sie, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 2666

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 13 marca 1931.

T. 212/30. Daniel Pełynio, urodzony w Jażowie starym dnia 28 stycznia 1883, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 2 p. obrony kraj. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Scheinbachowi w Przemyślu. 2661

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 9 marca 1931.

T. 200/30. Franciszek Klisowski, syn Tomasza, ur. w roku 1891 w Milczycach, pow. Rudki, wstąpił w sierpniu 1914 do 1-szej Brygady Legjonów Polskich i brał udział w walkach na froncie rosyjskim. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Zachodzi domniemanie, że zginął. Na podstawie ustawy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 27 lipca 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2575

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 27 stycznia 1931.

T. 149/30/3. Piotr Dunder s. Piotra z Olszanika, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd o zaginionym do jednego roku. 2672

Sąd okręgowy.

Sambor, 17 października 1930.

T. 211/25. Stanisław Świderski, urodzony w r. 1885 w Krościenku zaginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do roku kuratorowi adwokatowi Jackowskiemu w Samborze lub Sądowi. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2673

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 7 lipca 1925.

T. 530/30. Teodor Kliszcz, urodzony 1889 w Sokalu, zginął jako sanitarjusz na Ukrainie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2529

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 stycznia 1931.

T. 113/28. 1) Grzegorz, 2) Aleksy Zbyszko, urodzeni 1) 1910, 2) 1913 roku w Hujczu, wyemigrowali do Rosji, gdzie zaginęli 1915 roku. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 2533

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 kwietnia 1928.

T. 281/30. Bazyli Dżuman, urodzony 1866 w Machniówku, internowany 1919 roku przez Wojsko Polskie, zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2534

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 19 stycznia 1931.

T. 22/30. Michał Piekarz, syn Jana i Marji, urodzony w r. 1848 w Smolarzynach, pow. Łańcut i tam zamieszkały, przed przeszło 50 laty wyjechał w niewiadomym kierunku i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 2628

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 27 stycznia 1931.

T. 318/30. 1) Antoni Maksymeć, urodzony 1852 w Torkach, 2) Pelagja Maksymeć, urodzona 1868 w Susznie, 3) Piotr Maksymeć, urodzony 1887 w Torkach, 4) Anastazja Maksymeć, urodzona 1889 w Torkach, 5) Jan Maksymeć, urodzony 1898 w Torkach — wyemigrowali do Rosji 1915 roku i tam zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 stycznia 1931. 2535

T. 313/28. Daniel Komornicki, syn Hrycia i Marji, urodzony 30 grudnia 1882 w Harasymowie, pow. Horodenka, powołany do 58 pp. b. armji austr.-węgierskiej, od 1917 z wojny nie wrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2564

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 14 maja 1929.

OGŁOSZENIA.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 62)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Żadne ale. Proboszcz został z nimi i tamten pan. Nic im nie będzie. Potłukli się tylko i podrapali. Następnym pociągiem przywiozą ich do Warszawy. Zaraz po przyjeździe zapłać te weksle, rozumiesz? — krzyknął już z peronu.

Pani Anna wyciągnęła ręce i otworzyła usta w bezsilnym proteście, gdyż pociąg był już w pełnym biegu. Małżonek wystrychnął ją na dudka.

Osunęła się na kanapkę, blada z gniewu. Rzeczywiście mieli do zapłacenia prolongowane weksle i termin upływał w godzinę po przyjściu pociągu do Warszawy. Ale żeby w takiej chwili pamiętać o wekslach...

O mało nie płakała ze wściekłości. W głębi duszy wiedziała dobrze, dlaczego mąż postarał się nie dopuścić do tego, aby została przy rannych. Zawsze ją tak traktował, tłumacząc się różnemi wybiegami.

Otworzyła torebkę, upudrowała się obficie i rozsiadłszy się wygodnie w rogu kanapki, zapadła w głęboką zadumę.

— I tak się dowiem wszelkich okoliczności — mruknęła do siebie półgłosem. — Z pewnością popchnął go naumyślnie. Głowębym dała...

— Co pani mówi? — zabrzmiało jej nad uchem trwożne pytanie. — Który którego?

Obok niej siedziała prowincjonalna damulka z robótką w ręku.

— Nikt nikogo — odparła z irytacją, zła że dała się ponieść myślom. — Nic do pani nie mówiłam.

Nieznajoma pokiwała głową.

— Na pewno szerszelafam — rzekła niezrażona niegrzeczną odpowiedzią. — Ja znam mężczyzn.

XIII.

— Jak się macie, dzieciny! Przywiozłam wam po czekoladowym słoniu.

— Guciu, słyszysz? Pani przywiozła wam po czekoladowym słoniu!

— O! o! o! — klasnęła w rączki Haneczka.

— Ale pani nam je da odrazuuuu... — prosił natarczywie chłopczyk.

— Odrazu. Odrazu. Macie, łakomczuchy.

Pani Anna postawiła na stole dwa slonie wielkości średnich kotów.

Dzieci podniosły radosne larum.

— Ale w środku puste — rzekł tonem zawodu Gucio, podnosząc swego.

— Niegrzeczny jesteś — zgromiła go siostrzyczka. — Nie wypada krytykować prezentów. Ja teżbym wolała, żeby był cięższy, a nic nie mówię.

— Niepotrzebnie pani psuje dzieci, kochana pani Anno — rzekła ciotka Teodozja.

— Cóż znowu! — odparła słodkim głosem przybyła. — Kocham te biedne sieroty, jakby były memi rodzonemi dziećmi. Mój Boże, ta biedna Tula...

— Niech mi pani o niej nie mówi — przerwała cierpkim tonem stara Teodozja. — Sama sobie winna. Gdyby była naprawdę dobrą żoną i matką, nigdyby do tego nie doszło.

Ciotka Teodozja żywiła wrodzoną, fanatyczną niechęć do wszystkich co młodszych i ładniejszych przedstawicielek swojej płci, przypisując im wszelkie złe i niskie skłonności. Jeżeli zachodził konflikt między mężczyzną i kobietą, to podług niej, zawsze była winna kobieta. Nigdy mężczyzna. Mężczyźni byli z natury rzeczy ofiarami przewrotnych kokot, flirciar, rozpustnic i t. p. okazów. Ciotka Teodozja może sama nie wiedziała, że niezniszczalnem marzeniem jej życia było należeć do takiej właśnie kategorji potępionych niewiast. Pan Bóg nie obdarzył jej ani odrobiną uroku fizycznego, do tego stopnia, że słynęła w swoim czasie jako najbrzydsza panna w promieniu kilkunastu mil. Pomimo to lubiła mawiać, że młodość swą przepędziła po bożemu, że nikomu nie złamała życia i że jeżeli nie wyszła zamąż, to tylko dlatego, że nie chciała. Trafiali jej się jedynie tacy, którzy jej nie przypadali do serca, a jeżeli spotkała kogoś, komuby chętnie powierzyła swoje losy, to znów poczucie własnej godności nie pozwalało jej uciekać się do sztuczek, stosowanych przez inne kobiety na wabienie mężczyzn w sidła.

— Co pani mówi? — rzekła pani Anna. — Czyżby pani posądzała tę nieszczęśliwą kobietę.

Teodozja odsunęła się od niej ostrym ruchem i wskazała głową dzieci.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szei (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 19-33, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.